

piątek, 19.03.2021

E=mc², a 318 = ? „Enigmatyczny, biblijny Einstein”

Do pism Ojców Apostolskich, które omawiam na łamach Priest.pl, należy również List Barnaby. Aż do IV w. pismo to przypisywano św. Barnabie, towarzyszowi św. Pawła, o którym piszą Dzieje Apostolskie. Stąd też autorzy wczesnochrześcijańscy, jak Klemens Aleksandryjski czy Orygenes, zaliczali List Barnaby do ksiąg natchnionych Nowego Testamentu. Kanoniczność tego dzieła zakwestionowali dopiero w IV w. Euzebiusz z Cezarei i św. Hieronim. Uważna lektura listu nie pozostawia wątpliwości, że jego autorem nie jest św. Barnaba. Jego autorstwo wyklucza silny antyjudajstyczny ton listu oraz zakwestionowanie wartości przepisów żydowskich, zawartych w Starym Testamencie, które autor interpretuje alegorycznie – na sposób duchowy. Tak silne odcięcie się od religii żydowskiej i jej wyraźna krytyka nie mogą być dziełem współpracownika św. Pawła, który przecież chrześcijaństwo postrzegał jako „przedłużenie i wypełnienie judaizmu” – jako „dziczkę oliwną” wszczepioną w korzeń judaizmu (por. Rz 11,17-24).

Kim zatem jest autor Listu Barnaby? Być może mamy do czynienia z powszechnym w starożytności fenomenem pseudoepigrafii, czyli przypisania autorstwa jakiegoś dzieła pewnemu autorytetowi, np. apostołowi bądź biskupowi, aby nadać owemu dziełu większą rangę i w ten sposób przyczynić się do jego większej poczytności i popularyzacji. Być może autorem listu jest rzeczywiście pewien anonimowy Barnaba, o którym dzisiaj w zasadzie nic nie wiemy. Analiza treści listu pozwala nam usytuować jego powstanie w II wieku. Istnieją argumenty za tym, aby wskazać na ok. 130 r.

List Barnaby największe zagrożenie dla rodzącego się chrześcijaństwa dostrzega w judaizmie i w tzw. „judaizantes”, czyli chrześcijanach, którzy chcieli w całości i dosłownie zachować przepisy rytualne religii żydowskiej. Autor listu uważa natomiast, iż należy interpretować je alegorycznie, duchowo. Przykładem interpretacji alegorycznej w Liście Barnaby jest zaskakujące wyjaśnienie liczby 318 sług Abrahama:

„Poznajcie całe bogactwo prawdy, dzieci miłości. Abraham, który pierwszy wprowadził obżezanie, uczynił to widząc w duchu Jezusa, gdyż otrzymał wyjaśnienie znaczenia trzech liter. Pismo Święte mówi bowiem: «Abraham obżezzał ze swego domu mężczyzn osiemnastu i trzystu». Jakąż to tajemnicę dano mu poznać? Zauważcie, że najpierw mowa jest o osiemnastu, a dopiero po przerwie o trzystu. Osiemnaście to dziesięć – I (jota) – i osiem – H (eta), a IH to Jezus. Ponieważ zaś krzyż, mający kształt litery T (tau), jest źródłem łaski, dodano jeszcze trzysta. Na Jezusa wskazują dwie litery, na krzyż jedna. Wie to dobrze Ten, kto złożył w naszych sercach dar swojej nauki. Nikt nie usłyszał ode mnie głębszego wyjaśnienia. Wiem jednak, że nań zasługujecie”.

Autor listu odnosi się oczywiście do greckiego tekstu Biblii, czyli tzw. *Septuaginty*. W czasach starożytnych, ponieważ nie używano jeszcze powszechnie liczb arabskich, litery greckiego alfabetu służyły także jako cyfry i liczby. I tak możemy powyższą alegorię w Liście Barnaby ująć tabelarycznie:

10+	8+	300=	318 (sług Abrahama)
I, i (jota)	H,  (eta)	T, t (tau)	zapowiedź Jezusa i Jego śmierci na krzyżu

Ihsous – Jezus	T – Krzyż
----------------	-----------

W interpretacji alegorycznej *Listu Barnaby* 318 sług Abrahama stanowią zatem zapowiedź zbawczej śmierci Pana Jezusa na krzyżu.

Albert Einstein odkrył kiedyś swoje sławne i przełomowe równanie $E=mc^2$. Barnaba w swojej interpretacji alegorycznej dochodzi do innego zaskakującego równania: 318 = Chrystus Ukrzyżowany. Krzyż stoi w centrum naszej historii. Stat crux dum volvitur orbis, „Krzyż stoi, podczas gdy świat się obraca” – pozdrawiali się niegdyś kartuzi na korytarzach swoich klasztorów. Odkrycie krzyża w 318 sługach Abrahama to nie lada wyczyn. Pozwalam sobie zatem nazwać Barnabę „biblijnym enigmatycznym Einsteinem”.

Ks. Marek Szynkowski

W artykule wykorzystano grafikę użytkownika Elchinator z Pixabay.

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget]